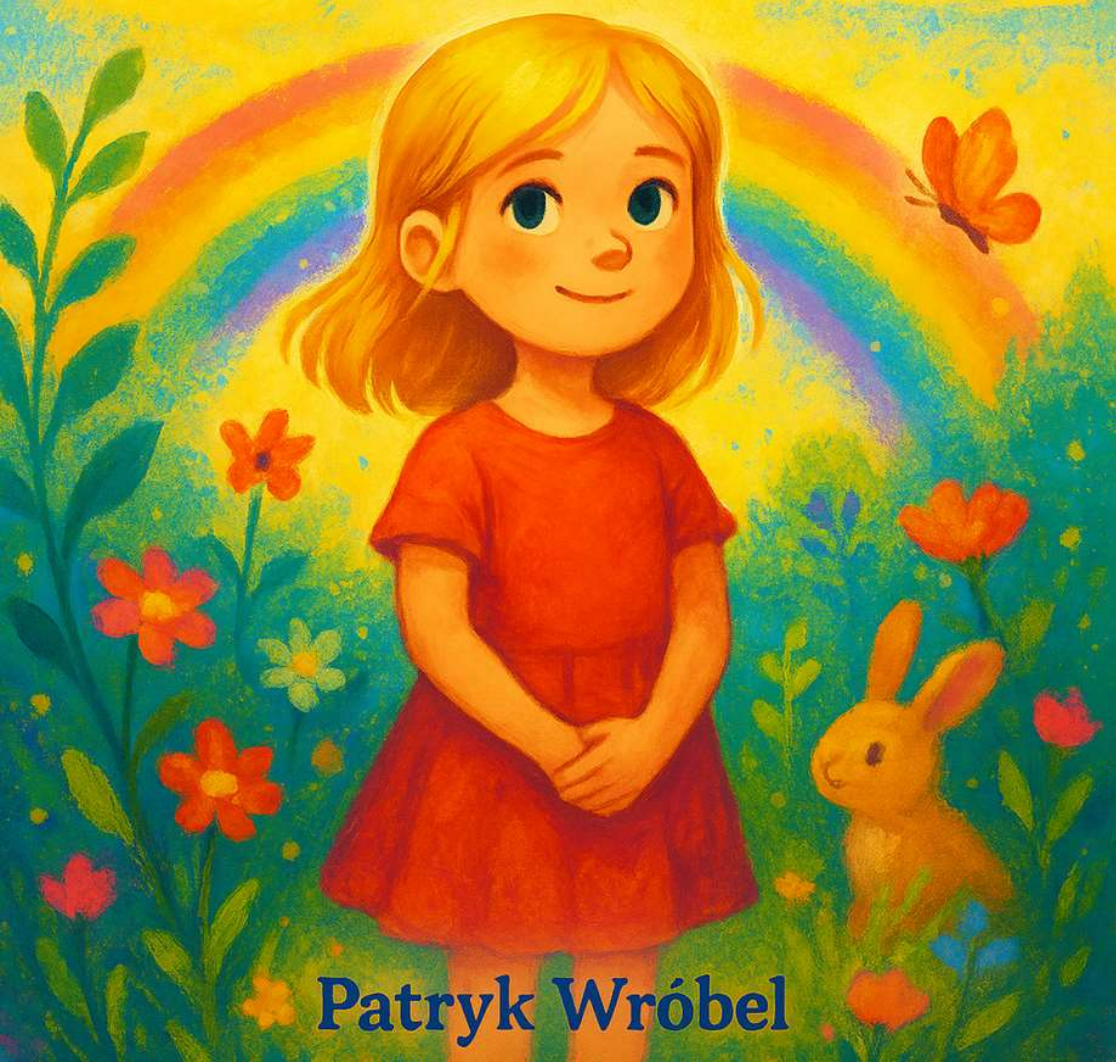


Laura i Czysta, która mówi



Patryk Wróbel

**Dla wszystkich dzieci, które czasem się boją
- i dla tych, którzy uczą się kochać nie przez krzyk,
ale przez obecność.**

**Bajka o sile, która rodzi się w sercu
- nawet wtedy, gdy drży.**

Patryk Wróbel



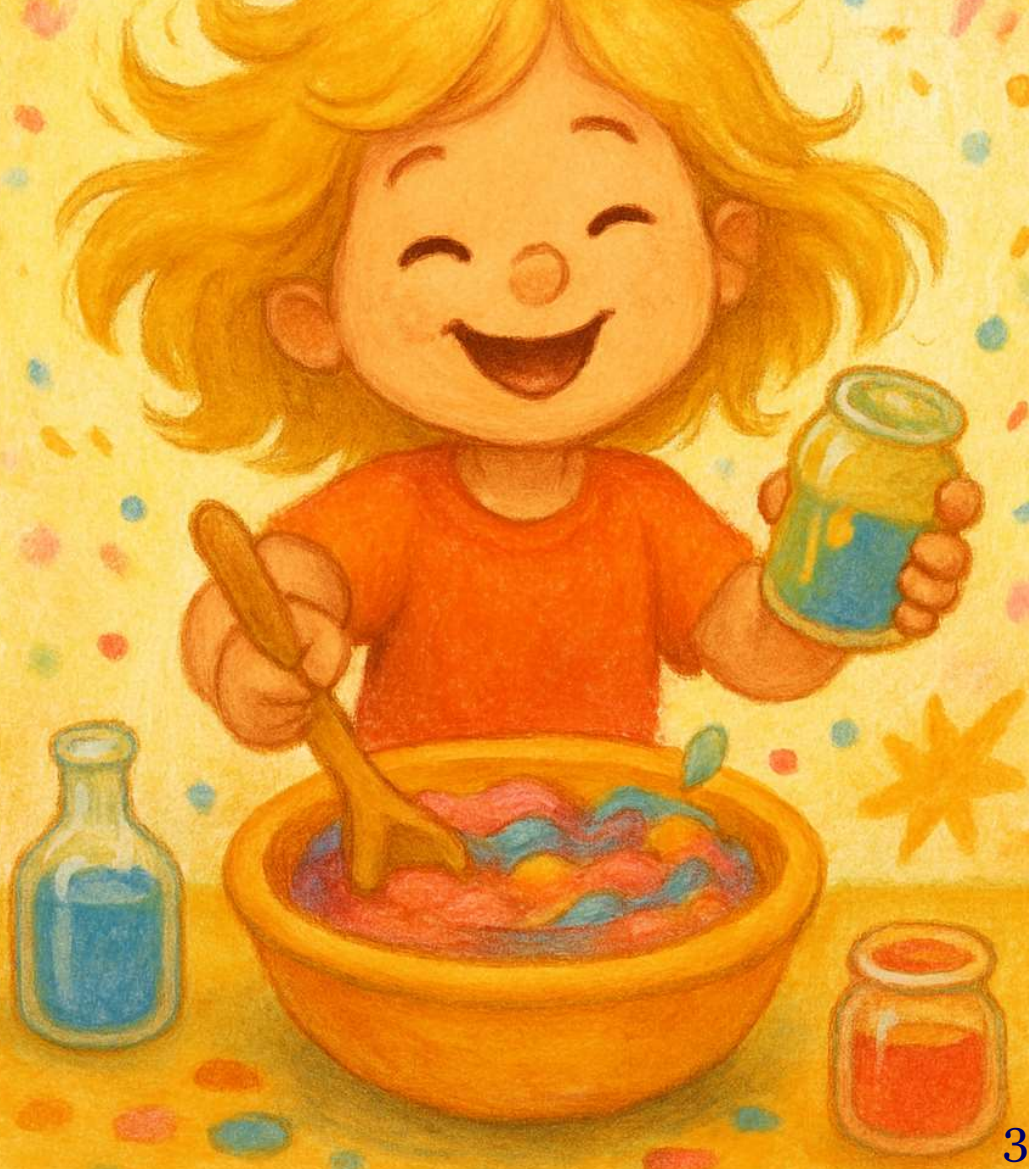
Opole 2025

Laura miała osiem lat, włosy jak poranna mgła i serce,
które czasem było zbyt szybko.

Mówiła cicho. Czasem wcale.

A kiedy się bardzo bała - świat wokół niej nagle
stawał się biały, jakby wszystko zniknęło.

I ona razem z nim.



W szkole nie było łatwo.
Dzieci biegały, krzyczały, śmiały się głośno.
A Laura?

Laura lubiła ciszę.
Słyszała w niej rzeczy, których inni nie dostrzegali
- śmiech trawy, szepty drzew, uśmiechy ludzi,
które nie zdążyły wypłynąć na twarz.

Ale dzieci tego nie rozumiały.

„Znowu udaje!”, mówili.

„Ale dziwna!”, śmiali się.

A Laura milczała.

I jeszcze bardziej bała się mówić.
Choć w środku było tyle do opowiedzenia.



An illustration of a mother and daughter in a classroom. The mother, with long dark hair and a gentle smile, is leaning over the daughter. The daughter, with short blonde hair and a worried expression, is sitting at a desk with her hands clasped. The background shows a classroom with a framed picture on the wall.

Pewnego dnia w szkole miało się odbyć przedstawienie.

Pani zapytała:

- Kto chciałby opowiedzieć bajkę?

W klasie zapadła cisza.

A potem... Laura podniosła rękę.

Wszyscy zamarli.

„Ona?! Przecież ona nic nie mówi!”

„Zemdleje na scenie!”

„Znowu coś wymyśli...”

Ale Laura się nie bała.

Przynajmniej nie tak jak wcześniej.

Bo noc wcześniej, gdy leżała w łóżku

i drżała ze strachu,

mama usiadła obok i powiedziała tylko jedno zdanie:

- Nie musisz być głośna, żeby być silna.

- Ale jeśli coś powiesz - świat może usłyszeć swoje
najpiękniejsze echo.



Nadszedł dzień przedstawienia.

Laura wstała wcześniej.

Ubrała swoją ulubioną sukienkę i... nie zapomniała
zabrać czegoś jeszcze.

Czegoś, czego nikt nie widział

- odrobiny odwagi, którą schowała do kieszeni.

Gdy stanęła na scenie, przez chwilę nie widziała nic.

Światło było zbyt jasne. Serce zbyt szybkie.

Ale w tłumie zobaczyła mamę.

Uśmiechała się. Nic nie mówiła. Tylko była.



Laura zamknęła oczy. I zaczęła mówić.

Ale to nie była zwykła bajka.

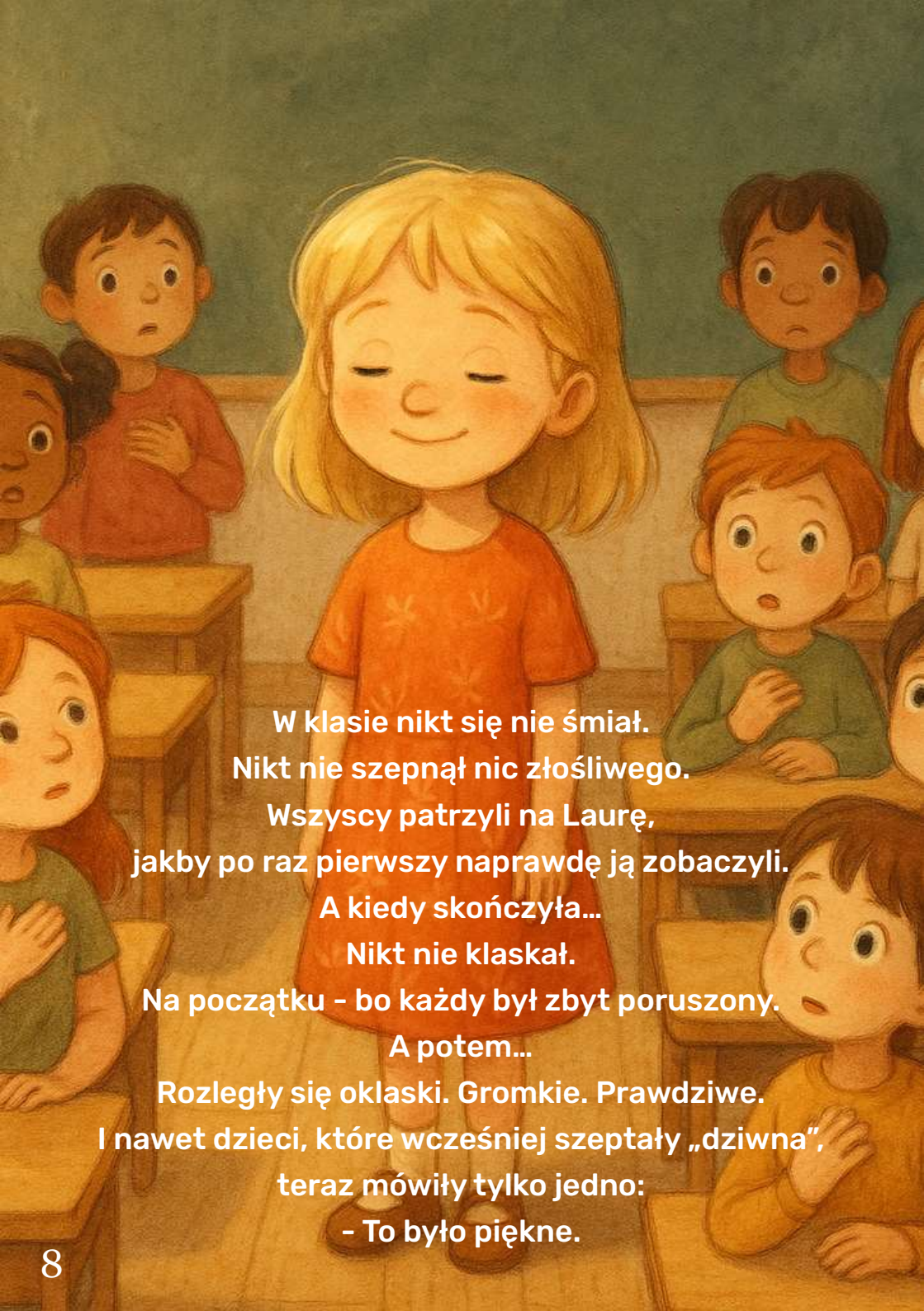
To była opowieść o Krainie Ciszy, gdzie każde dziecko,
które czuło za dużo,

dostawało skrzydła zrobione z czułości,
rozumienia i... cierpliwości.

I kiedy ktoś je wyśmiewał, skrzydła nie znikaly.

Rosły.

Bo tylko ci, którzy umieją być cicho,
potrafią usłyszeć głos serca.



W klasie nikt się nie śmiał.
Nikt nie szepnął nic złośliwego.
Wszyscy patrzyli na Laurę,
jakby po raz pierwszy naprawdę ją zobaczyli.
A kiedy skończyła...
Nikt nie klaskał.
Na początku - bo każdy był zbyt poruszony.
A potem...
Rozległy się oklaski. Gromkie. Prawdziwe.
I nawet dzieci, które wcześniej szeptały „dziwna”,
teraz mówiły tylko jedno:
- To było piękne.



Po przedstawieniu do Laury podeszła Zosia.

Zosia - ta, która zawsze była najgłośniejsza.

- Przepraszam, że się śmiałam - powiedziała cicho.

- Chciałabym... żebyś mi kiedyś opowiedziała
coś jeszcze.

Laura skinęła głową.

A potem się uśmiechnęła

- ten uśmiech był jak promień słońca po burzy.

Tego wieczoru Laura siedziała z tatą i mamą w kuchni.

Jedli kolację i śmiali się razem.

Mama przysunęła się bliżej i powiedziała:

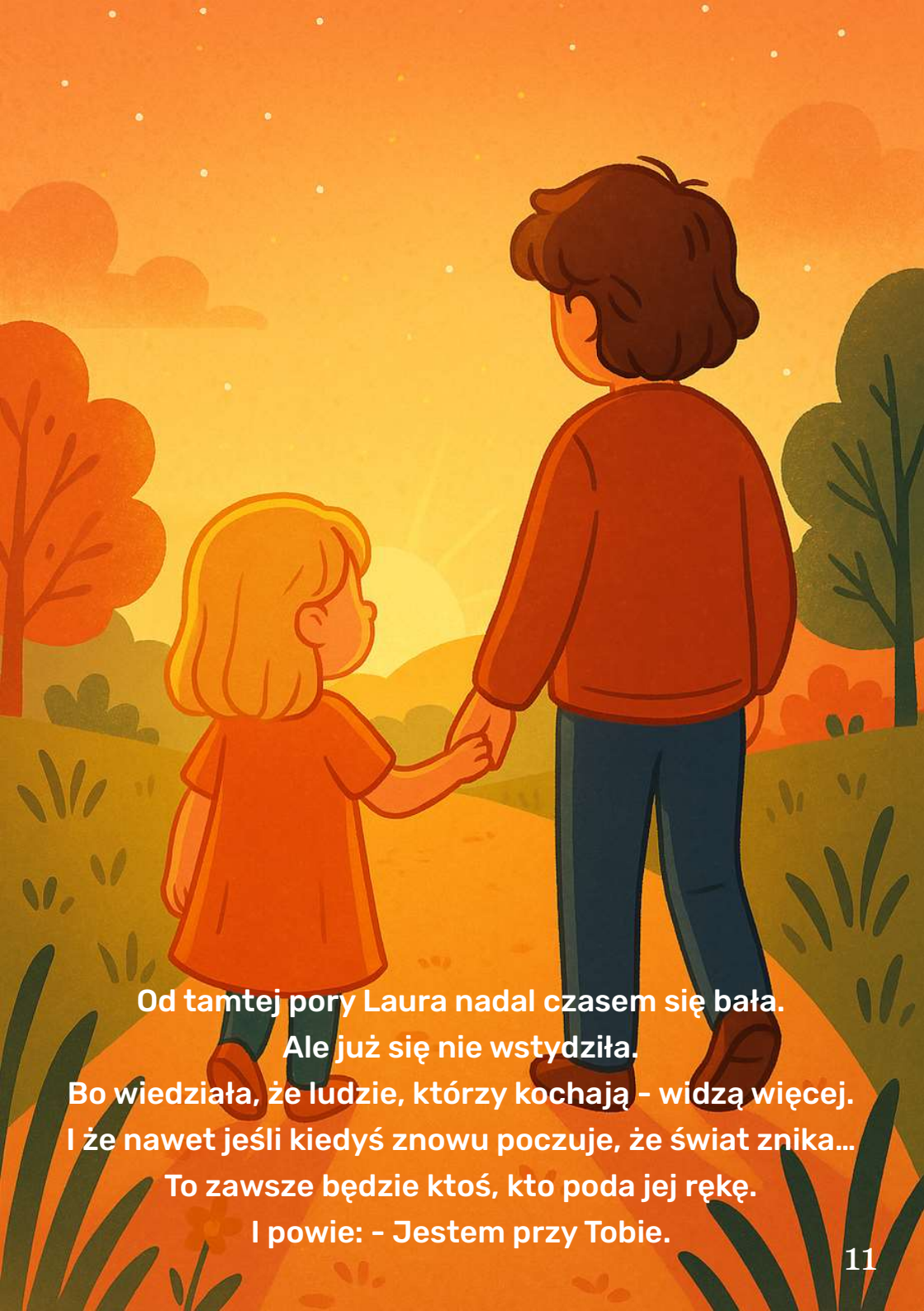
- Jesteś najdzielniejszą osobą, jaką znam.

- Nawet jeśli czasem mdlejesz ze strachu.

Bo... prawdziwa odwaga, to nie brak lęku.

To działanie pomimo niego.





Od tamtej pory Laura nadal czasem się bała.

Ale już się nie wstydziła.

Bo wiedziała, że ludzie, którzy kochają - widzą więcej.

I że nawet jeśli kiedyś znowu poczuje, że świat znika...

To zawsze będzie ktoś, kto poda jej rękę.

I powie: - Jestem przy Tobie.

JESTEM PRZY TOBIE



zasubskrybuj
nasz kanał



www.bajkowybohater.pl